

(Gazzetta dello Sport - C.Zucchelli) Jeszcze miesiąc temu Emerson Palmieri powiedział: "*Jestem powiązany z Włochami, ale marzę o grze dla Brazylii*". Selekcjoner kanarków, Tite, który oglądał go na Olimpico z Torino, nie wydaje się jednak brać pod uwagę bocznego obrońcy Romy.

Ten, wzmocniony aprobatą ze strony Ventury, rozpoczął kilka tygodni temu procedurę we włoskiej federacji piłkarskiej, aby móc być powoływanym do włoskiej drużyny narodowej. Rocznik 1994, gra pierwszy sezon na wysokim poziomie: dorastał w Santosie, był meteorem w Palermo z mniej niż 200 rozegranymi minutami, cały czas trenował z Garcią, ale nigdy nie grał. Spotkanie ze Spallettim odmieniło jego życie. Kontuzja Mario Ruiego pomogła mu na początku, trener wybaczył mu pewną naiwność, jak czerwoną kartkę z Porto, i od października stał się graczem pierwszego składu, choć z Interem i Napoli nie grał, gdyż nie czuł się najlepiej. W czwartek, w Lyonie, wróci do gry od pierwszej minuty.

Autor: abruzzo